

Walenty Wójcik

Bp Paweł Kubicki (1871-1944)

Studia Theologica Varsaviensia 8/2, 253-286

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP WALENTY WÓJCIK

BP PAWEŁ KUBICKI (1871—1944)

Treść: Wstęp-biografia. I. Uwarunkowania działalności pisarskiej. II. Pisma opublikowane. III. Pozostawione rękopisy. IV. Problemy wydawnicze. V. Wykaz prac drukowanych. VI. Bibliografia.

WSTĘP-BIOGRAFIA

Wśród biskupów pracujących w ciągu minionych 150 lat w diecezji sandomierskiej wyróżnia się postać ks. Pawła Kubickiego, sufragana w Sandomierzu od 1918 r. Jego osobowość i działalność duszpasterska, wychowawcza, nauczycielska, społeczna, administracyjna, biskupia i pisarska zasługuje na odrębną monografię. Ograniczymy się do zarysowania jego sylwetki jako pisarza.

Urodził się 15 I 1871 w Radomiu jako syn Kazimierza i Franciszki z Sucheckich. Ojciec jego prowadził własny warsztat kołodziejski w pobliżu kościoła pobernardyńskiego. Przez 3 lata uczęszczał późniejszy bp K. do miejscowej szkoły elementarnej i przez 5 lat do gimnazjum filologicznego. W r. 1888 wstąpił do seminarium duchownego w Sandomierzu. Za dyspensją od braku przepisanego wieku przyjął święcenia kapłańskie 16 VII 1893. Pracował jako wikariusz w parafiach: Kłwów, Gowarczów, Brzeźnica, Opatów i Radom. Jesienią 1897 r. objął stanowisko prefekta szkół elementarnych a w r. 1900 gimnazjum żeńskiego i szkoły handlowej męskiej w Radomiu. Jednocześnie czynny był jako kapelan szpitala, więzienia i straży pożarnej oraz duszpasterzował w sierocińcu Towarzystwa Dobroczynności.

W r. 1899 rozpoczął ks. K. starania o uzyskanie stopnia naukowego w Akademii Duchownej w Petersburgu. Na podstawie rozprawy pt. *De cabbalistica interpretationis methodo — origo, principia, fontes, usus* otrzymał w 1904 r. tytuł kandydata teologii. W tymże roku mianowany został wiceregentem,

a w r. 1907 regensem seminarium duchownego w Sandomierzu. Jako pomoc do utrzymania nadawano mu kolejno etat wikariusza w Stromcu i proboszcza w Bielinach Opoczyńskich, Łukawie, Jarosławicach i w Osieku. Poza tym w r. 1910 został instalowany jako kanonik gremialny kapituły sandomierskiej a w r. 1919 jako prałat scholastyk. Jednocześnie obejmował stanowiska w konsystorzu jeneralnym: sędziego surogata w 1911 r., oficjała jeneralnego w 1912 r., wizytatora zgromadzeń zakonnych i oficjała sądu biskupiego.

W grudniu 1917 r. na konferencji biskupów prowincji kościelnej warszawskiej przedstawiony został ks. K. na stanowisko biskupa sufragana w Sandomierzu. Nominacja papieska nastąpiła w lipcu 1918 r. W dniu 1 XII tegoż roku otrzymał sakrę biskupią. Po śmierci bpa ordynariusza Mariana Ryxa kierował diecezją jako wikariusz kapitulny od 6 VI do 12 X 1930 r. Z biskupem Włodzimierzem Jasińskim współpracował w charakterze wikariusza generalnego do 7 II 1933 r. W r. 1937 zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Sandomierzu. Zmarł tam 11 II 1944 r. Pochowany został w Radomiu obok grobu rodziców.

I. UWARUNKOWANIA DZIAŁALNOŚCI PISARSKIEJ

W r. 1936 wspominał bp K., iż od pierwszych lat swej pracy na wikariatach parafialnych czy na prefekturze w szkołach radomskich poświęcał wolne chwile „na pióro”. Wytrwał przy tym poprzez lata najbardziej intensywnych i wyczerpujących prac biskupich do końca życia. Niektórzy nazywali to grafomanią. Działalność pisarska bpa K. miała jednak głębsze powiązania. Stanowiła odbicie jego osobowości. Łączyła się z jego pracami społecznymi i z zajęciami biskupimi. Rozszerzyła się na skutek kurczących się możliwości pracy ściśle kościelnej.

Sprawa ta budzi zaciekawienie, gdyż według opinii najbliższych ks. K. miał tylko średnie zdolności. Potwierdza to świadectwo z 5 klas gimnazjum, zawierające poza stopniem z religii i z geometrii same oceny dostateczne. Starania o tytuł kandydata teologii trwały 5 lat. Rozprawa z zakresu bibliistyki oceniona została również jako dostateczna. W brulionie obejmuje ona 58 stron zeszytu szkolnego i wykazuje wiele poprawek dokonanych obcą ręką. Pozostawione skrypty z wykładanej klerykom teologii pasterskiej są odbiciem osobistych poglądów autora i świadczą, że nie zajmował się on literaturą ściśle naukową. Rękopisy z historii Kościoła nie mają wartości.

Głównym motorem działalności bpa K. nie tylko duszpasterskiej ale i pisarskiej była jego szczerza i głęboka pobożność. Odznaczał się nią przez całe życie. Jako chłopiec służył do Mszy św. Prymicje odprawił przed słynącym łaskami obrazem NMP w Sulisławicach. Był jednym z organizatorów koronacji tego obrazu w 1913 r. Tam często udawał się i tam celebrował w 50-lecie swych święceń. Corocznie bywał przez pewien czas na Jasnej Górze. Szczycił się, że był tercjarzem franciszkańskim. Symbol św. Franciszka — 2 ręce z przebitymi dłońmi — umieścił w swym herbie biskupim. W w. poście wstrzymywał się od spożywania mięsa. Często odwiedzał klasztory: sióstr bernardynek w Św. Katarzynie k. Kielc, sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu i w Warszawie, norbertanek w Imbramowicach, franciszkanek Imienia Jezus i Maryi Wspomożycielki w Klimontowie i w Suchedniowie i i. Głosił tam konferencje i dawał rekolekcje. Stale polecał się w listach modlitwom sióstr. Odprawiał regularnie Msze św. za zmarłe zakonnice. Ufundował marmurowy ołtarz w kościele Opieki NMP w Radomiu. Corocznie odprawiał wiele Mszy św. z przeznaczeniem stypendiów na rzecz określonych klasztorów. Książki ze swej osobistej biblioteki rozdawał księżom prosząc o odprawienie według uznania pewnej ilości Mszy św. za dusze w czyśćcu cierpiące. Na złoty jubileusz kapłański prosił tylko o ciche Msze św. w swej intencji. W testamencie zostawił stypendium na 3 gregorianki za swą duszę. Jako emeryt codziennie odwiedzał cmentarz grzebalny przy kościele św. Pawła w Sandomierzu. Przygotował sobie trumnę i płytę na grób swój w Radomiu z napisem wyrażającym jego żarliwą wiarę, przywiązanie do Kościoła i postawę apostołską¹. Polecił, by na jego pogrzebie zamiast wygłaszania mów odmówiono cząstkę Różańca św. za jego duszę.

Z pobożnością łączyła się niezwykła siła woli bpa K., nieprzeciętna obowiązkowość i zadziwiająca pracowitość. Pozostawione skrypty ze słuchanych wykładów teologii z lat 1891—1893 świadczą, że kłeryk K. chłonał po prostu wiadomości podawane z katedry. Profesorów, jak wskazuje wzmianka

¹ „Świat niejednego zawodzi ale Bóg i Kościół Jego nikogo. Warto zatem całe swe życie urządzić jedynie według myśli Bożej. To mi powiedziały moje przeżycia lat z górą 69”. Ks. Jan Węglicki ufundował płytę z napisem przypominającym, że bp K. był pasterzem według Serca Bożego, niestrudzonego w pracach dla Kościoła.

o ks. Apolinarym Knothe, darzył głębokim szacunkiem religijnym. Na stanowisku nauczyciela religii zabiegał o podniesienie poziomu swej pracy. Chciał dać uczniom odpowiedni podręcznik. Okazał wiele taktu i roztropności życiowej oraz przywiązania do Kościoła i jego praw podczas konfliktów w szkole, np. w sprawie żądanych nabożeństw za zmarłego dyrektora, który nie był katolikiem. Lojalnie przyjmował narzucane mu siłą faktu poboczne zajęcia duszpasterskie.

Talent organizacyjny ks. K., jego bystrość w ocenie sytuacji i celowe działanie dla dobra Kościoła zajaśniały podczas jego pracy w seminarium duchownym. Przyszedł tam w okresie dobudowywania nowego pawilonu, kapitalnych remontów oraz zarządzania gmachu i jego otoczenia po benedyktyńkach wywiezionych do Łomży. Z zadań tych wywiązał się doskonale. Sprawienie nowych dachów, urządzenia wodociągów i kanalizacji, niwelacja ogrodów, wzniesienie budynków gospodarczych, urządzenie nowej kuchni i oddanie jej siostronom zakonnym, umeblowanie kaplicy, wyposażenie biblioteki, zorganizowanie muzeum, odbudowa kościoła św. Michała z nakryciem blachą miedzianą, wzniesieniem wieży i nowym urządzeniem wnętrza, sprawienie brązowej statuy Dobrego Pasterza na wirydarz, obrazów z życia św. Stanisława Kostki na korytarze, obrazów św. Patronów Polski do kaplicy, biskupów sandomierskich do refektarza i regensów seminarium do kancelarii rektorskiej — to wszystko dokonało się podczas kilkunastu lat pod jego kierownictwem. Ks. K. miał dar nakłaniania księży i świeckich do wielkich ofiar dla dobra ogółu. Umiał dobrać sobie właściwych współpracowników. Jednocześnie mocną i pewną ręką kierował ks. K. sprawami nauczania i wychowania. Prowadzone przez niego protokoły sesji rady pedagogicznej a zwłaszcza dopiski z osobistymi spostrzeżeniami i uwagami świadczą, że dobrze był zorientowany w przebiegu wykładów i egzaminów oraz we wszystkich sprawach kleryków i profesorów. Wnikał w najdrobniejsze szczegóły życia alumnów. Okazywał im życzliwość ale też chciał za wszelką cenę nagiąć każdego do swego wzoru. Kładł nacisk na pobożność oraz na cnoty towarzyskie i kapłańskie. Mogło to niekiedy ciążyć jako nużące moralizowanie. Niemniej jednak osobowość i prace ks. K. wycisnęły piętno na szeregu pokoleń księży. Z myślą o stałym podnoszeniu poziomu seminarium i kontynuacji swego dzieła troszczył się o wysyłanie zdolniejszych kleryków i księży na studia specjalne.

Ks. K. dostrzegał bolączki społeczeństwa i chciał im w miarę możliwości zaradzić. W jego notatkach znajdujemy uwagi, że ówczesna inteligencja za mało interesowała się sprawami społecznymi. Sam chętnie udzielał się w różnych organizacjach. W Radomiu i w Sandomierzu pracował w Towarzystwie Dobroczynności. Podczas I wojny światowej był prezesem Komitetu Ratunkowego. Należał do komisji szkolnej. Pełnił funkcje kuratora rady opiekuńczej szpitala św. Ducha. Czynny był w Polskim Białym Krzyżu. Stanął na czele budowy Domu Księży Emerytów. Popierał budowę bursy dla uczniów itp. Niezależnie od tych prac stworzył wielkim wysiłkiem szeregu lat własne dzieło dla dobra społeczeństwa. Wzruszony dolą dziewcząt, narażonych na skutek braku środków utrzymania na wykolejenie, podjął już podczas pracy nauczycielskiej w Radomiu myśl utworzenia specjalnego zakładu wychowawczego. Z darów pojedynczych osób, jak właścicieli majątków: Kiniorskiego ze Starosiedlic i Kownackiego z Rożek oraz księży: Szubartowicza, Wiśniewskiego, Radomskiego i innych, z ofiar społeczeństwa i z własnych oszczędności nabył w Radomiu przy ul. Kozienickiej 31 nieruchomość, wznosił budynki i urządzenia projektowany przez siebie zakład opiekuńczy. Uroczyste poświęcenie przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych nastąpiło 20 XI 1917 r. Kierownictwo domu powierzył założyciel siostrzom Matki Bożej Miłosierdzia, których pracy przyjrzał się w zakładzie dla ciężko ukaranych kobiet w Walendowie k. Warszawy. W zakładzie radomskim było około 40 miejsc dla pensjonariuszek. Bp K., jak świadczą jego listy do matki przełożonej, oddawał przez lata swoją bieżącą pensję na rozbudowę domu i urządzenie gospodarstwa. Wyszukiwał nowych dobrodziejów. W razie potrzeby pożyczal nawet pieniądze na ten cel. Zajmował się najpierw sam a później za pośrednictwem przełożonych domu angażowaniem architektów, rzemieślników i dostawców, nabywaniem materiałów budowlanych itp. Wnikał w szczegóły urządzenia domu. Chodziło mu głównie o zorganizowanie warsztatów dla wychowanek. Pisał nieraz o swej modlitwie w intencji „połowu” czyli napływu kandydatek. Interesował się nimi podczas pobytu ich w zakładzie i po opuszczeniu go. Do zarządu domu zasadniczo nie ingerował. Chciał być tylko życzliwym doradcą a decyzję zostawiał zawsze, jak to niejednokrotnie podkreślał, matce przełożonej. Gdy zakład mógł już pracować o własnych

siłach, dyskretnie wycofał się. Chciał jednak stale pomagać przez oddawanie tam swoich wydawnictw, wysyłanie paczek, przekazywanie mebli itp. Jeszcze w r. 1940 wyrażał radość, że mógł do Radomia przesłać resztę swych druków, szafę i kuffer z drobiazgami.

Praca pisarska ks. K. miała także związek z natężeniem jego zajęć biskupich w diecezji. W r. 1918 poza obowiązkami administracyjnymi i sądowymi w kurii diecezjalnej spadł na niego ciężar prac duszpasterskich w terenie. Ze względu na stan zdrowia biskupów i różne przeszkody zewnętrzne wizytacje kanoniczne parafii były rzadkie. Bp K. dosłownie „przeorał diecezją”. W ciągu 20 lat odbył on 431 wizytacji uroczystych i 42 prywatnych. Wybierzmował przeszło 532 tysiące wiernych². Niezmordowanie pracował podczas wizytacji w konfesjonale, nieraz przez znaczną część lub nawet przez całą noc. Na czas w. postu udawał się zazwyczaj do największego skupiska wiernych w diecezji — Radomia, aby tam nauczać i spowiadać w różnych kościołach. Regularnie udawał się także na odpusty do Częstochowy, chętnie brał udział w różnych uroczystościach poza diecezją i służył swą pracą na ambonie i w konfesjonale.

Niespodziane wydarzenia zmniejszyły natężenie prac duszpasterskich i umożliwiły poświęcenie większej ilości czasu „na pióro”. Przeprowadzane liczne zmiany personalne z upoważnienia słabnącego ordynariusza diecezji bpa Ryxa, choć były na ogół trafne i dokonane z czystej intencji, nie zadowolili wszystkich. Dołączyło się zadrażnienie z członkiem komitetu budowy Domu Księży Emerytów. Pojawił się drukowany anonimowo „Apel” przeciw biskupowi K. Miał on dotrzeć do biskupów i do nuncjatury. Choć biskup Ryx wraz z ogółem księży wyraził z tego powodu publicznie ubolewanie i zapewniał bpa K. o swym pełnym zaufaniu³, sprawa ta nie pozostała bez wrażeń. Wniosek ten potwierdza napisanie przez bpa K. pierwszego testamentu 12 IV 1930.

² Dla porównania wystarczy podać, że bp Juszyński odprawił w ciągu przeszło 20 lat pracy 171 wizytacji, bp Sotkiewicz w tym samym mniej więcej czasie — 207, bp Ryx — 94. W niektórych parafiach nie widziano biskupa od dziesiątków lat. Na bierzmowanie oczekiwały tysiące dzieci i dorosłych.

³ Wspomina o tym podziękowanie bpa K. z 19 IV 1930 dla księży za „uczucia okazane w ostatnich tygodniach”, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” R. 23 (1930) 180. Dowody życzliwości wraz z „Apelem” przekazał autor do swych akt osobistych. Nie znaleziono ich jednak.

Nowy problem powstał z chwilą zawakowania stolicy biskupiej w Sandomierzu. Po swym wyborze na stanowisko wikariusza kapitulnego 6 VI 1930 otrzymał bp K. od szergu biskupów wraz z gratulacjami życzenia, aby został mianowany ordynariuszem diecezji, gdyż nikt inny nie ma lepszych kwalifikacji. Choć bp K. tego nigdy nie ujawnił, wydaje się, że wiadomość otrzymana już 12 VIII 1930 o nominacji ks. Włodzimierza Jasińskiego na biskupstwo sandomierskie była niespodzianką. Świadczyć może o tym fakt, że mimo pięknych przemówień powitalnych podczas ingresu nowego ordynariusza współpraca nie układała się od początku. Bp K. nie wziął udziału w uroczystościach konsekuracyjnych w Łodzi, nie przyjął stanowiska dziekana kapituły, choć przedtem ustnie wyraził na to zgodę, i 7 II 1933 przestał być mimo wysiłków bpa Jasińskiego wikariuszem generalnym.

Gdy na nowo zawakowała stolica na skutek translokaty bpa Jasińskiego do Łodzi, grupa księży bez wiedzy bpa K. wysłała prośbę do nuncjatury apostolskiej, aby on został mianowany ordynariuszem w Sandomierzu. Posunięcie to spowodowane szczerym uznaniem dla bpa K. nie pomogło jego sprawie⁴. Gdy po objęciu zarządu diecezji przez bpa Jana K. Lorka w czerwcu 1936 r. bp K. zgłosił gotowość do współpracy, administrator apostolski otrzymał instrukcję, aby nie angażował go do pracy w kurii diecezjalnej. Można domyślać się, że pozostawało to w związku ze wspomnianą prośbą księży i obawą, aby nie powtórzyły się dawne trudności we współpracy. Bp K., jak świadczą jego poufne listy do bpa Lorka, odczuł to boleśnie. Oświadczył, że manekinem w życiu nie był i nie pozwoli na żaden dualizm, że z nikim w życiu nie miał tarć ani nie utrudniał życia kościelnego. Poza tym nigdy nie dał do poznania, że jest niezadowolony. Idąc za sugestią administratora diecezji wniósł 26 III 1937 prośbę o zamieszkanie w Domu Księża Emerytów w Sandomierzu na prawach gościa. Tym więcej oddał się odtąd pracy pisarskiej.

⁴ Inicjatorzy tłumaczyli, że „prosić zawsze można” i powoływali się na przykład z innej diecezji. Zebrali 156 podpisów na 448 księży diecezjalnych. Wybitniejsi księża m. i. ks. Kazimierz Sykułski, dziekan w Końskich zorientowali się w sytuacji i podkreślali, że choć są z całym uznaniem dla bpa K., uważają tę akcję za niewłaściwą i niepoważną.

II. PISMA OPUBLIKOWANE

1. Pomoce duszpasterskie

Jako owoc własnych przygotowań do katechizacji, wykładów i kazań wydawał bp K. druki samodzielne i ogłaszał w miesięczniku diecezjalnym recenzje, zalecenia książek, sprawozdania itp. Publikacje te przeznaczone były dla młodzieży i dla ogółu księży zatrudnionych w duszpasterstwie.

Pierwszą pozycję stanowił katechizm dla uczącej się młodzieży wydany w r. 1900. Wzorowany był on na ówczesnych katechizmach niemieckich. Notatka recenzyjna uznała go za logiczny, jasny, ścisły, przystępny i zawierający wiele praktycznych uwag. Że przy braku podręczników okazał się on przydatny dla kilku pokoleń, świadczy wznowienie nakładu w formie prawie niezmienionej w 1908 i druk III wydania w 1929 r. W ostatnim wydaniu autor dodał w przedmowie i w domówieniu nieco uwag metodycznych, opartych na poglądach osobistych i na obserwacji a nie na studium zagadnień. Ministerstwo zatwierdziło ten katechizm od I do III wydania jako pomoc do nauczania religii. Z pojawieniem się nowych podręczników stracił on na znaczeniu. Nakład z 1929 r. nie rozszedł się do r. 1939.

Odrębną grupę prac bpa K. stanowi kilkadziesiąt drobnych publikacji wydrukowanych w miesięczniku diecezjalnym w latach 1908—1939. Są to przede wszystkim krótkie sprawozdania z rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego w seminarium i z różnych wydarzeń kościelnych w Sandomierzu i na terenie diecezji oraz wspomnienia z uroczystości krajowych czy zagranicznych, w których uczestniczył autor. Następnie spotykamy informacje, zalecenia i recenzje nowych podręczników dla słuchaczy teologii, pomocy duszpasterskich, kaznodziej-skich, ascetycznych, czasopism dla duchowieństwa itp. Recenzje mają charakter praktyczny. Nie mówią o wykorzystaniu źródeł i literatury, nie zwracają uwagi na założenia teoretyczne i tendencje, nie podają syntetycznej oceny dzieła, ale ujmują rzecz raczej z punktu widzenia przeciętnego księdza. Podnoszą ogólnie zalety ale też i wytykają najdrobniejsze nawet usterki jak niewłaściwe umieszczenie przecinków, błędy zecerskie, potknięcia językowe, niedociągnięcia graficzne itp. Autor udziela rad co do przyszłych wydań. Rzecz oczywista, że w niejednej sprawie można by mieć odmienne zdanie. Trzeba jednak wziąć

pod uwagę, że autor pisał nie dla specjalistów lecz chciał podzielić się swą lekturą z ogółem księży w diecezji. Popadał czasem w styl gawędziarski. Prace te podpisywał skrótami: „K” lub „KB”.

Wśród tej grupy wyróżnić można także kazania, przemówienia i referaty wygłoszone przez autora, odezwy, podziękowania, uwagi i pouczenia duszpasterskie. Są też próby publikacji wiadomości historycznych. Prace te, choć z punktu widzenia metody mogą budzić zastrzeżenia, były niewątpliwie chętnie czytane przez odbiorców miesięcznika diecezjalnego. Świadczą także o szerokich zainteresowaniach i o stałym dokształcaniu się ich autora.

Grupę większych druków samodzielnych zapoczątkowały dwa tłumaczenia z języka niemieckiego⁵. W dniu 15 I 1927 zawarł bp K. umowę z firmą Herdera o druk w języku polskim pracy Konstantego Holla pt. *Die Jugend grosser Männer*, XII—XIII wydanie. Jako warunek dodano, by książka ukazała się przed 1929 r. Tłumacz i autor opracowania wystąpił pod pseudonimem Franciszek Kabe⁶. Poza przekładem 40 obcych życiorysów dodał 15 sylwetek Polaków. Całość ułożył chronologicznie od św. Bernarda z Clairvaux do Antoniego Scheura. Szereg życiorysów wydał jako osobne odbitki. Jest to raczej literatura budująca dla młodzieży. Podkreśla wartości moralne w życiu człowieka. Praca rozrosła się do 2 tomów. Wydawnictwo nie zostało rozsprzedane mimo rozmieszczania nakładu w różnych miejscowościach. Z firmą „Tyrolia” w Innsbrucku zawarł bp K. 13 III 1929 umowę o tłumaczenie dzieła Józefa Waltera pt. *Der katholische Priester in seinem Leben und Wirken. Geistliche Lesungen*, V wydanie przygotowane przez Józefa Liensbergera. Zgodnie z umową bp K. zapłacił wydawcy 3% od ceny tysiąca egzemplarzy. Dzieło rozrosło się z 489 stron in 16° do 1077 stron in 8°. Tłumacz

⁵ W karcie tożsamości z 27 XII 1918 podał bp K., że posiada znajomość języka niemieckiego. W listach z 1925 r. pisał o jakimś tłumaczeniu, dokonywanym przez p. Franke, Radom, Wysoka 14. Niektórzy domyślali się, że pomagał mu w tłumaczeniu ks. Dominik Ściśkała. Świadkowie stwierdzają, że bp K. nie potrafił porozumieć się w języku niemieckim. Są jednak listy pisane jego ręką do wydawców w Niemczech i Austrii.

⁶ Na zapytanie bpa K. Kongregacja Soboru odpowiedziała 15 III 1927, że co do umieszczenia imienia i nazwiska autor ma swobodę, ale opuszczać „imprimatur” — „non expedire”.

dodał obszerne przypisy z wiadomościami o życiu Kościoła w Polsce, teksty pism papieskich, rozporządzeń biskupich, postanowień synodów polskich po 1918 r. itp. W znacznych partiach dzieła tekst Waltera obejmuje 2—3 wiersze w górnej części strony a resztę stanowią przypisy. Są też dodatki z modlitwami kapłańskimi oraz zestawienia ksiązek do biblioteki kapłana. Choć wybór jest niedokładny, gdyż zawiera tak dzieła naukowe dla fachowców jak i prace przeznaczone dla ogółu inteligencji oraz szereg ksiązek bez wartości, świadczy przecież o jakiejś orientacji autora i chęci dopomożenia księżom w kompletowaniu bibliotek osobistych. Tłumacz niepostrzeżenie usprawiedliwia się w swej delikatności z takich czy innych posunięć. Przekład jest swobodny i łatwy w czytaniu. Pracę należy uznać za pożyteczną dla ogółu duchownych.

Z myślą o dostarczeniu pomocy kaznodziejom wydał bp K. zbiór części swych kazań pt. *Żywe Słowo*. Na 1127 stronach zamieścił 84 kazania niedzielne i 124 świąteczne. Wydaje się, że przed drukiem notatki kaznodziejskie nie zostały przerebowane. Na jedną niedzielę przypada od 1 do 6 kazań. Na Boże Narodzenie, kiedy to bp K. tradycyjnie przemawiał w katedrze, mamy 24 kazania. Na V niedzielę postu kazanie obejmuje aż 34 strony, gdyż w odnośnikach dołączono wiele objaśnień katechizmowych i dekrety Stolicy Ap. o odpustach. Jak świadczą dopiski z datami i miejscowościami, autor wydrukował kazania głoszone od początku swej pracy kapłańskiej do r. 1936. Jako pomoce cytuje 22 pozycje, w tym 5 starodruków z 17—18 w.

Kazania mają swe zalety. Treść ich opiera się na prawdach wiary i uwzględnia konkretną sytuację słuchaczy. Są popularne. Jest w nich pewna obrazowość i plastyka. Zbiór ich świadczy o niezwyklej pracowitości autora, który zwykł był mawiać, że nigdy nie szedł na ambonę bez przygotowania. Jako słabą stronę kazań można by wskazać brak podania tematu i logicznego rozplanowania⁷, rozwijanie wątku raczej według

⁷ Autor zapytał jednego z księży profesorów seminarium, którego darzył zaufaniem: „Co sądzisz o tych kazaniach?” Po odpowiedzi: „Nie ma w nich planu” nie wracał więcej do tego tematu. Dodać trzeba, że słuchacze zwłaszcza dorośli wsłuchani byli w kazania bpa K. i powtarzali sobie, iż „ładnie tłumaczył”. Nużyła monotonna dykcja ze sztucznym dzieleniem zdań, spowodowanym zdaje się skróconym oddechem na skutek otyłości. Dołączało się przesadne akcentowanie i przeciąganie podniesionym tonem określonych samogłosek zwłaszcza przed końcem zdania. Wywoływało to wrażenie sztuczności. Słuchaczy rozpraszało także powtarzające się w czasie kazania nawoływanie do uwagi.

kojarzenia wyobrażeń, dłużyzny i dygresje, mówienie kaznodziei o sobie, zbędne dla czytelnika objaśnienia, np. w spisie osób, że Adam Mickiewicz był poetą itp.

W szeregu miesięczników diecezjalnych ukazały się informacje o tym zbiorze kazań z krótkimi omówieniami czy też z podkreśleniem tych lub innych zalet. Grzecznościowe wyrażenie nadziei, że fachowe pisma i specjaliści ocenią szerszą wartość wydawnictwa⁸, było delikatnym uchyleniem się od krytyki. Rzeczywiście, gdyby autor przed publikacją swych notatek sam lub przy pomocy znawcy przedmiotu przerobił posiadany materiał pod kątem użyteczności dla kaznodziei, który szuka treściwego i logicznie ułożonego materiału, tekstów źródłowych i przykładów, a mniej się interesuje, jakie było kazanie nawet udane wygłoszone przez kogoś innego, wartość *Zywego Słowa* byłaby inna.

2. Prace historyczne

Ostatnie dziesięciolecie przed wybuchem II wojny światowej wypełniły badania bpa K. nad historią Kościoła w Polsce porobiorowej. Zapoczątkował je pokaźny tom zatytułowany: *Antoni Ksawery Sotkiewicz — biskup sandomierski 1826—1901, zarys monograficzny*. Autor włożył wiele pracy w to dzieło. Chciał zebrać możliwie najwięcej materiału pisanego i informacji ustnych o opisywanej postaci. Wykorzystane posyty z archiwów w Sandomierzu, Kielcach i Warszawie oraz druki obejmują ponad 50 pozycji. Dodatki w liczbie 84 stanowią pokaźny choć nie zawsze wartościowy materiał historyczny. Bp K. miał świadomość, że nie jest to praca skończona. Brak w niej analizy i oceny krytycznej źródeł, przemyślenia problemów, naukowej refleksji, naświetleń i dociekań historycznych. Autor podkreślił we wstępie, że chciał tylko zebrać i uporządkować materiały dla zawodowego historyka. Można by zapytać, czy takie stanowisko o podwójnej pracy: poszukiwawczej i kompozycyjnej jest słuszne. Niemniej stwierdzić trzeba, że dla bpa Sotkiewicza żywił bp K. specjalny pietyzm. Uważał go za wybitną postać w Kościele. Pragnął wystawić mu pomnik w postaci zarysu monograficznego. To nastawienie

⁸ Np. X. F. J. (Franciszek Jop) w „Kron. Diec. Sand.” R. 30 (1937) 335—336.

wyczuwa się przy lekturze książki. Choć jest w niej wiele zbędnych dygresji i rozwlekły styl przypomina raczej gawędę niż wykład naukowy, całość zebranych faktów zarysowuje wielkość postaci Sotkiewicza i robi wrażenie na czytelniku. Ks. Jan Fijałek pisał w liście do autora 29 VII 1931 dziękując za przysłany egzemplarz: „wiele się z tej książki nauczyłem”.

Rozgłosu nabrała praca pt. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*. Stanowi ona główne dzieło bpa K. W 3 częściach objęła ona 11 wielkich tomów. Tom 12 miał zawierać spisy osób i miejscowości celem ułatwienia orientacji w całym zbiorze. Bp K., który wychował się i wykształcił oraz znaczną część swego życia spędził pod rządami zaborcy, wyczuwał wielkość krzywdy wyrządzonej polskości i katolicyzmowi. Pojedyncze postacie z okresuaborowego w różnych diecezjach opisał w r. 1930 w pracy pt. *Spółeczna działalność Kościoła w Polsce i martyrologium rzymskokatolickiego duchowieństwa oraz wiernych pod zaborem pruskim i rosyjskim*. W czasie kwerendy archiwalnej do monografii o A. K. Sotkiewiczu skonkretyzował się projekt, aby w świetle źródeł ukazać jeden odcinek oporu ze strony społeczeństwa polskiego i udowodnić przez to tezę o czynnym udziale duchowieństwa w walce o wolność. Postanowił bp K. wyszukać w archiwach i opublikować akta dotyczące kar na duchownych z racji naruszania przepisów ograniczających przejawy polskości i działalności Kościoła oraz wprowadzających tzw. nabożeństwa galowe i krępujących poruszanie się duchownych. Konsultował się w tej sprawie z ks. prof. J. Fijałkiem, który mu podsunął tytuł pracy. Co do ujęcia tak różnorodnego materiału udzielali rady prof. Oskar Halecki i prof. Wacław Torcarz. Powstała praca będąca właściwie katalogiem — alfabetycznym zestawieniem nazwisk skazanych duchownych diecezjalnych i zakonnych w b. Królestwie Polskim oraz na dawnej Litwie i Białorusi. Autor podał również 2 przykłady skazania duchownych prawosławnych z racji poparcia udzielanego powstaniu w 1863 r.⁹ Zasadniczą jednostką katalogową stanowi nazwisko, dane identyfikujące osobę oraz regest czy obszerniejsze streszczenie dokumentu lub notatki archiwalnej o skazaniu. Przy niektórych osobach zebrało się tych regestów kilka czy kilkanaście.

⁹ Część II t. III nr 1213—1214 ss. 699—700.

Do opracowania I części autor wykorzystał 693 poszyty akt w 39 archiwach oraz 39 druków. We wstępie na 314 stronach omawia okólniki władz administracyjnych dotyczące spraw kościelnych i polskich. Przytacza w 3 tomach całej części 2109 nazwisk ze streszczeniami aktów skazań. Wstęp do części II wskazuje 1768 poszytów z 10 archiwów, w tym z Grodna 355 i z Wilna 1277 oraz 38 pozycji drukowanych. Autor przytacza na 413 stronach w układzie rzeczowym okólniki władz administracyjnych oraz opinie generał-gubernatorów o duchowieństwie katolickim. Nazwisk zestawiono w 3 tomach tej części 1563. Czwarty tom części II zawiera wzmianki o niszczeniu budowli sakralnych, przedmiotów kultu i skarbów kultury polskiej oraz tablice z zestawieniami nazw i osób. Część III stanowi uzupełnienie dwu pierwszych. Autor przejrzał w nowych 24 archiwach w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Przemyślu 331 poszytów, w tym 111 w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, świeżo rewindykowanych z Petersburga, 8 rękopisów bibliotecznych i 24 druki. We wstępie podał okólniki i zarządzenia administracyjne dotyczące spraw polskich od 1830 r. Tomy 1—3 zawierają uzupełnienie nazwisk i regestów z diecezji Królestwa; tom 4 — z dawnej Litwy i Białorusi i diecezji Cesarstwa oraz b. Galicji Wschodniej. Dodane są osoby trudne do ustalenia.

We wstępie do części I bp K. pisze, że nie wyczerpał materiału źródłowego, gdyż nie wykorzystał archiwów ministerstw, więzień, etapów i miejsc zesłania, fortec, kopalń itp. Celem jego pracy było dostarczenie materiału dla historyków i monografistów. Podobnie we wstępie do części III czytamy, że autor nie przedstawia historii duchowieństwa polskiego w latach 1861—1915, ale wskazuje tylko drogę do akt i przedkłada materiał historykom. Bp K. nazywał siebie zbieraczem materiałów. Miał zamiar zgodnie z zachętami ze strony niektórych biskupów opracować w ten sam sposób zabór pruski i austriacki.

Autor pilnie śledził i zbierał głosy oceniające jego dzieło. Przede wszystkim chodziło mu o opinie historyków. W w. sobotę 1934 r. pisał do niego ks. J. Fijałek: „Wobec ogromu podjętych badań archiwalnych, połączonych nieraz z wielkimi trudami i wyzyskania materiałów źródłowych, tak różnorodnych i o ile to było możliwym w zupełności... schylam bez zastrzeżeń głowę z wyrazami najgłębszego uznania... Daj Boże, by

dzieło to znalazło uznanie i rozpowszechnienie wśród konfratów, których poprzedników pracę w tak ciężkich warunkach, nieraz męczeńską dla Kościoła i Ojczyzny wydobyłeś... jak historyk zawodowy, za co ... i świat nauki historycznej lecz szczególnie duchowieństwo wdzięcznym i zobowiązaniem być winno. Rzetelny ponadto historyk podziwiać będzie niezwykłą skromność, z jaką oceniasz... swoje dzieło, ja się nią buduję i za to także hołd składam". O. Halecki pisał w liście z 11 III 1934, że jest to „wspaniałe dzieło, pomnik niestrudzonej pracy badawczej o trwałej wartości dla historii”. Podobnie też prof. Henryk Mościcki wspominał pochlebnie o pracy tej w przemówieniu radiowym i pisał 27 III 1934: „Dzieło jest starannym i drobiazgowym zgromadzeniem materiałów do dziejów martyrologii Kościoła w ostatnim półwieczu niewoli. Nie jest to w ścisłym znaczeniu synteza lecz raczej systematyczny zbiór cennych i częstokroć nieznanych dotychczas dokumentów, które dla historii tego okresu posiadają rzetelną wartość... Mogą się znaleźć pewne luki lub nieścisłości. Całość stanowi jednak niepośledni dorobek źródłowy”. Pochwały skierował do autora w liście z 2 VI 1934 bp prof. Michał Godlewski: „Nie wiem, co bardziej podziwiać, czy pracę benedyktyńską, czy ogrom materiałów. Są one prawdziwym spichlerzem dla wszystkich, którzy pragną badać dzieje Kościoła naszego w tych czasach krytycznych... niejeden z historyków będzie czerpał wiadomości”. Przychylną recenzję ogłosił prof. Leon Białkowski. Inni historycy, jak W. Tokarz, R. Mienicki, A. Lewak, M. Zdziechowski, S. Łempicki i i. wyrażali się pochlebnie przy podziękowaniach za otrzymaną książkę.

Dziennikarze oraz niektórzy z biskupów i księży, którym autor przesłał egzemplarz swej pracy, zwrócili uwagę na aktualne wartości dzieła. Adam Grzymała-Siedlecki pisał 12 VI 1934 w „Kurierze Warszawskim”, że książka ta przemawiająca faktami i dokumentami „w walny sposób przyczyni się w opinii polskiej do przypomnienia, czym dla Polski było nasze wyznanie katolickie i jego reprezentanci księży patrioci”. Tę samą myśl wyrażały tytuły artykułów w dziennikach i tygodnikach omawiających to wydawnictwo. Pisali: prof. S. Stroński, ks. S. Wyszyński, ks. J. Urban, ks. N. Cieszyński, J.S. Czarniecki i i. Szczególnie biskupi i księży podkreślali, że dzieło jest „na czasie”, „bardzo

aktualne”, posiada „znaczenie apologetyczne”, że książki te „i władzom rządowym wiele powiedzą i historykom prawdę wykryją i niepowożanym krytykom usta zamkną”. Niektórzy przyrównywali jego rolę w społeczeństwie do misji spełnianej przez *Ogniem i mieczem*. Biuletyn Katolickiej Agencji Prasowej z 21 VII 1934 podał, że bp K. „pisał nie dla apologii, ale w imię prawdy”, i zestawiał liczby skazańców wspomnianych w zbiorze. Podobnie wypowiadały się miesięczniki diecezjalne i prasa kościelna. Z powołaniem się na dzieło bpa K. odpowiadano na zarzuty, że kler był oportunistyczny, że paktował z zaborcą, że „kierował się nie patriotyzmem, ale rzymską racją stanu” itp. „Wolnomyśliciel Polski” dostrzegł ze swej strony znaczenie pracy bpa K. nazywając ją „rachunkiem wystawionym Polsce przez kler katolicki”. Autor odpowiedział na ten zarzut, może w sposób zbyt poważny, powołując się na podręczniki metody historycznej¹⁰. Przy publikacji dalszych tomów powtarzały się w informacjach bibliograficznych słowa uznania dla dzieła.

Oceniając tę pracę z perspektywy dziesiątków lat trzeba najpierw stwierdzić, że historycy traktowali ją przede wszystkim z punktu widzenia grzecznościowego i jako dzieło amatorskie. Nie pisali recenzji po studium przeprowadzonym z użyciem metody naukowej. Było jednak rzeczą oczywistą, że również i zbieranie materiałów dla historyków i monografistów musi się dokonywać w sposób naukowy, przy stosowaniu określonych założeń metodycznych. Praca „zbieracza” wykonana niefachowo może być bezużyteczna a czasem nawet szkodliwa dla tych, którzy niekrytycznie będą się opierać na niej. Czy warto odrębnie drukować materiały zbieracza, to dalsza kwestia.

W niektórych listach i artykułach informacyjnych spotykamy wzmianki o lukach, nieścisłościach, braku syntezy, o możliwości innego układu, pominięciu podstawowej literatury, niejednolitym traktowaniu postaci, niedomówieniach, omyłkach i błędach. Trzeba podkreślić, że autor słuchał uwag krytycznych i w miarę możności uwzględniał je w dalszej pracy. Lepiej jest ułożony wstęp do części II niż do I. Podział materiału w dalszych częściach jest bardziej logiczny. Autor więcej przytacza tekstów a mniej podaje dowolnych streszczeń. Słuszniejszy okazał się układ nazwisk według gubernii niż

¹⁰ W publikacji *Dwa odczyty*, Sandomierz 1936, ss. 136—141.

według diecezji. Można go było zastosować również w zestawieniach z terenu Królestwa Polskiego, gdyż diecezje nie zawsze pokrywały się z guberniami i w jednych guberniach ściślej interpretowano i surowiej realizowano rozporządzenia i okólniki niż w innych. Dla szukającego informacji wygodniejszy jest układ słownikowy z jednolitą numeracją dla łatwiejszego poszukiwania i cytowania. W drugiej części autor uwzględnił to w większym stopniu. Rozważyć należało, czy słuszny był podział na skazania za sprawę Kościoła, za sprawę Ojczyzny itd. Często zazębiały się te same rzeczy. Ściśle biorąc Kościół był krępowany dlatego, że zaborca uważał go za podporę polskości. Na skutek podziału rzeczowego te same nazwiska powtarzają się nieraz w tych samych częściach i tomach. Z narastaniem materiału autor przekroczył zakreślone granice czasowe, cofając się w części III do powstania listopadowego lub obejmując czasy najnowsze. Drukował materiały bez porządkowania ich, zaznaczając, że dostarcza historykom to, co znalazł. Lepiej było wydać metodycznie źródła do wcześniejszego lub późniejszego okresu w odrębnym zbiorze. Wspominając o stylu autora ks. N. C i e s z y ń s k i zauważył, że jest on „nie pozbawiony uroku”¹¹. Nie jest to jednak język pracy, która ma służyć historykowi. Przypomina gawędę i styl kaznodziejski, zawiera wiele wspomnień osobistych i ocen subiektywnych. Zaznaczyć jednak trzeba, że część II wykazuje postęp w stosunku do I również i w tej dziedzinie.

Wydaje się, że autor poprzestał na konsultacji jedynie w sprawie tytułu i ogólnego układu materiału. Rzecz wyglądałaby inaczej, gdyby szukał rady historyków przy pisaniu i rozwiązywaniu problemów szczegółowych oraz gdyby zwrócił się o opinię i o adiustację dzieła przed oddaniem rękopisu do druku.

Pomimo zastrzeżeń głównie natury metodycznej¹² trzeba podkreślić zgodnie z opinią wybitnych historyków, że dzieło bpa K. posiada trwałą wartość dla nauki. Nie tylko dostarczyło ono rzetelnego materiału do biografii wielu postaci ale też otworzyło przed badaczami epoki rozbiorowej nowe perspektywy. Systematyczne przeszukanie akt ze sprawami karnymi, sądowymi i administracyjnymi pozwoliło naświetlić politykę

¹¹ „Nowa Książka” R. 2 (1935) z. 3 s. 129.

¹² Z tego zapewne powodu nie przeszła kandydatura bpa K. na współpracownika Komisji Histor. P.A.U.

zaborcy i stanowisko jednej grupy społeczeństwa. Badań takich dotąd nikt nie prowadził. Rozszerzenie zakresu kwerendy na inne warstwy i klasy społeczne stanowiłoby poważny wkład do historii ucisku narodowościowego i religijnego na naszych ziemiach. Rzecz oczywista, że bp K. ograniczył się tylko do zestawienia materiału źródłowego, który dotyczył jedynie spraw karnych wytoczonych przez zaborcę. Nie notował natomiast objawów ujemnych z kościelnego i polskiego punktu widzenia, nie podawał przyczyn, nie wyciągał wniosków ostatecznych itp. Niemniej praca jego oparta na olbrzymim materiale rękopiśmiennym stanowi walny wkład do poznania okresu powojennego. Dlatego też nie mogą jej pominąć poważne dzieła z zakresu historii Polski¹³ i historii Kościoła w Polsce.

Opublikowane tomy „Bojowników” posiadają nieprzemijające znaczenie również dla duchowieństwa i dla szerszego ogółu świeckich. Już swymi rozmiarami i zestawieniem tysięcy aktów skazania stanowią one wymowny nie odparty argument. Odczucie wagi zgromadzonych faktów zaznaczało się w listach do autora i w odgłosach prasy z lat 1934—1939. Ta wymowa zbioru samorzutnych czynów będących przejawem szczerej religijności i zdrowego patriotyzmu trwa nadal. Dodać należy wspomnienie o delikatności i ostrożności autora w pisaniu o innych i w traktowaniu materiałów, które mogły komuś zaszkodzić na sławie¹⁴. Czytelnika uderza również jakaś serdeczność oraz umiłowanie sprawy Bożej i ojczystej. Bp S. Łukomski w liście z 5 IV 1934 napisał, że autor stworzył „arcydzieło swej kapłańskiej miłującej duszy”.

III. MATERIAŁY POZOSTAWIONE W RĘKOPISACH

Zadziwiająco pracowitość okazywał bp K. nie tylko w duszpasterstwie, ale również w działalności pisarskiej. Po odsu-

¹³ W krytyce makiety II tomu podręcznika Historii Polski wytknął ks. M. Życzyński, że zacytowano tylko 3 tomy pracy bpa K. zamiast 11, „Kwartalnik Historyczny” R. 64 (1957) nr 4—5 s. 167.

¹⁴ Świadczy o tym fakt, że gdy znalazł notatkę o jednym z księży żyjącym wówczas, iż pisał on w 1912 r. do kolegi szkolnego, aby Dyrektorowi Spraw Ogólnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podsunął jego nazwisko przy rozglądaniu się za kandydatami na biskupstwo, wypis z akt zakleił w kopercie i umieścił napis: „Tajne — można otworzyć dopiero w 1966 r.” Wypadło to w 30 lat po śmierci zainteresowanego. Siostry klasztoru w Św. Katarzynie nie wiedząc, o co chodzi, zakopały kopertę do ziemi. Oddały ją bpowi J. Lorkowi w 1957 r.

nięciu się od zajęć administracyjno-kościelnych poświęcał on coraz więcej czasu na szeroko zakrojoną kwerendę archiwalną. Korzystał przy tym z gościny w domach biskupich, u księży i u zakonników. Żył, jak mawiał, z zegarkiem w ręku. Był nieraz aż do śmieszności oszczędny w wykorzystaniu czasu. Nad poszytami akt archiwalnych siedział, jak podkreślił w liście z 10 X 1936, od wczesnego rana do nocy. Poza wyjątkami własnoręcznie wykonywał kopie i streszczenia. Mniej więcej po 2 tygodniach przerywał pracę, by ochłonąć ze zmęczenia. Poza wykorzystaniem archiwów w Sandomierzu i w Radomiu wielokrotnie udawał się do Warszawy, pracował w Lublinie, Piotrkowie, Kaliszu, Płocku, Kielcach, Łomży, Siedlcach, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie, Grodnie i parokrotnie w Wilnie. Udał się też na Łotwę i Litwę. W Rydze pracował przez 10 dni, w Kownie — przez 4 dni. Był w Agłonie i w Poniwieżu. Planował poszukiwanie w archiwach Watykanu, Petersburga, Berlina i Wiednia.

W trakcie intensywnych prac archiwalnych nasuwały się nowe tematy. Podjęte stanowiły kierowane do bpa K. prośby o źródła w określonych sprawach. Np. abp Andrzej Szeptycki zwrócił się 16 III 1934 o materiały do dziejów unii w diecezji chełmskiej, siostry norbertanki z Imbramowic prosiły o pomoc w zebraniu źródeł dotyczących historii ich klasztoru i i.

Owocem tych kwerend była pokaźna spuścizna rękopiśmiennej z materiałami historycznymi. W liście do ks. Tadeusza Szubstarskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim z 28 X 1942 wyliczył bp K. rękopisy obejmujące dalsze tomy *Żywego Słowa*, II tom zarysu monograficznego o A. K. Sotkiewiczu, dokończenie tomu IV części III oraz 2 tomy streszczenia *Bojowników*, dzieło o Ks. P. Ściegiennym, pracę pt. *Sercu Bożemu kapłani i lud ofiarują swe cierpienia lat 1873—1902*, o mariawitach, *Przyczyny upadku unii* w 3 tomach i *Czy konieczne były wypadki w Odrzywole?*

Wydaje się, że część tych materiałów zaginęła przy likwidowaniu mieszkania po zmarłym i w zamieszaniu podczas walk na przyczółku sandomierskim. Domysł ten potwierdza fakt, że gdy w kilkanaście lat po śmierci bpa K. przeglądał pozostawione rękopisy na prośbę ks. Szubstarskiego ks. prof. Józef Pastuszka pod kątem ich przydatności do druku, nie znalazł już części wymienionych tytułów. W workach złożone były teczki zawierające kilkanaście tysięcy kartek pokrytych drob-

nym pismem ręcznym. Na wyróżnienie zasługiwały odpisy ze źródeł archiwalnych dotyczących dziejów unii oraz kasaty klasztorów w b. Królestwie Polskim. W formie przerobionej nadawały się one zgodnie z życzeniem autora do druku jako dalszy ciąg *Bojowników*. Poza tym cenne były notatki na przeszło 1200 stronach drobnego pisma ręcznego o mariawityźmie. Zawierały odpisy dokumentów kościelnych i państwowych oraz wspomnienia i uwagi autora. Ten zbiór mógł być wykorzystany do pracy naukowej. W swoim rodzaju jedyny materiał zgromadził bp K. na 235 stronach *O wydarzeniach w Odrzywole* w 1935 r. Były to odpisy wyroków sądowych, zeznania świadków, relacje pisemne i ustne księży z sąsiednich parafii itp. Znaczenie dla historii mógłby mieć materiał o działalności dobroczynnej Kościoła, zatytułowany *Trudy i cierpienia*¹⁵. Materiały te uległy również zniszczeniu¹⁶.

W r. 1940 przesłał bp K. ks. Andrzejowi Wyrzykowskiemu teczkę z materiałami historycznymi i korespondencją. Są tam notatki o ks. Janie Boguńskim duszpasterzu oddziałów powstania listopadowego, wypisy z akt dotyczące księży z okresu po tym powstaniu, opinie naczelników powiatów o księżach, list ze wzmianką o pracy nt. Ks. P. Ściegiennego¹⁷, o Franciszku Nullo i Ludwiku Coroli, o ograniczaniu Kościoła w Cesarstwie, o działalności społecznej Polaków w Rosji w latach 1863—1914, o abpach Janie Cieplaku i Andrzeju Szeptyckim, o zgromadzeniu dolorystów itp.¹⁸. Są to raczej drobne fragmenty.

IV. PROBLEMY WYDAWNICZE

W podziękowaniach szczególnie za I tom *Bojowników* powtórzały się wzmianki o poniesieniu przez bpa K. kosztów wy-

¹⁵ Liczne rękopisy kazań, konferencji, rekolekcji itp., materiały o więziennictwie, wykłady z historii Kościoła i teologii pasterskiej mogły mieć po części pewne znaczenie ale na ogół nie przedstawiały wartości. Bp K. miał zostawić swoje pamiętniki w klasztorze w Św. Katarzynie k. Kielc. W szafie z pismami po nim, umieszczonej w jednej z cel klasztornych nie znaleziono ich podczas poszukiwań w 1968 r.

¹⁶ Według relacji ks. T. Szubstarskiego sprzed kilku lat padły one ofiarą żarłoczności gryzoniów na skutek niedopatrzenia pracownika Domu Księży Emerytów.

¹⁷ Listem z 27 II 1949 zwróciło się Muzeum Świętokrzyskie do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu o udostępnienie materiałów dotyczących ks. P. Ściegiennego. Odpowiedziano, że bp K. zaczął gromadzić materiały do popularnej broszurki o tej postaci. Nie znaleziono jednak żadnych pism na ten temat.

¹⁸ Tezka ta znajduje się w bibliotece Kapituły Sandomierskiej.

dawnictwa. Wszystkie niemal prace poza drobnymi publikacjami w czasopismach ogłaszał autor własnym nakładem. Zwrot wydatków i jakieś honorarium mógł mieć tylko z I i II wydania katechizmu. Reszta nie została rozsprzedana. O *Bojownikach* pisał bp K. w 1939 r., że „za grosz nic się nie sprzedaje, bo to są rzeczy niepopularne”.

Od r. 1931 niemal wszystkie prace ukazywały się w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Drukarskim w Sandomierzu. Dogodność w korzystaniu z pracy tego zakładu i trudności ze znalezieniem odpowiedniej drukarni w Radomiu przeważały, że w r. 1936 odstąpił bp K. od zamiaru przeniesienia się do tego miasta¹⁹, gdyż — jak pisał — „trudno mi będzie z Radomia drukować w Sandomierzu”. Autor wpłacał nieraz w miarę posiadanej gotówki kwoty na przyszły druk. Rękopisy trudno czytelne dostarczał na kartkach czy nawet nieforemnych kawałkach papieru najczęściej zapisanego już na drugiej stronie w innych celach. Upominał się o szybkie składanie i druk dzieła. Sam przeprowadzał korektę. Nakłady były stosunkowo wysokie, od 2 do 3 tysięcy egzemplarzy. Po wydrukowaniu arkuszy cały nakład najczęściej furmankami, gdyż ten transport był tańszy niż kolej czy samochód, przewożono do Zakładu Wychowawczego NMP w Radomiu²⁰. Tam broszurowano arkusze, najpierw u introligatora a później sposobem domowym przy pomocy wychowanek. Autor rezerwował sobie nieliczne egzemplarze dla znajomych i dla ważniejszych bibliotek²¹. Cenę ustalał dość wysoką, odpowiednio do cen prac naukowych.

We wrześniu 1939 r. wstrzymany został druk IV tomu części III *Bojowników*. Niebawem podjęto pracę w sposób ostrożny. Autor żalił się, że „przed wojną drukowano 3 arkusze na tydzień a teraz 1 na 3 tygodnie”. Ze względu na zakaz okupanta drukarnia musiała pracę przerwać²².

¹⁹ Projektował zamieszkać przy kościele Opieki NMP, św. Jana, bernardynów czy też przy założonym przez siebie zakładzie wychowawczym. Sprawa ta wywoływała także pewne odgłosy, że bp K. nie ma już domu w Sandomierzu, że musi iść „na komorne” itp.

²⁰ Jedynie *Ścieżki młodości* były na składzie najpierw w Szkole Zawodowej Żeńskiej w Sandomierzu a później w znacznej części w Pryw. Gimnazjum Krawieckim Żeńskim w Suchedniowie. Chodziło o umożliwienie rozsprzedaży.

²¹ W grudniu 1939 r. pisał, iż ks. P. Gołebiowski obiecał wysłać tomy *Bojowników*, zarys monograficzny o Sotkiewiczu oraz w razie publikacji pracę o unii do Biblioteki Watykańskiej. Przed śmiercią prosił także o wysłanie do Biblioteki Polskiej w Paryżu. Na koszty wysyłki przeznaczył swą jesionkę.

²² Sprawa zezwolenia na dalszy druk okazała się beznadziejna.

Bp K., który niemal od pierwszych lat swej pracy kapłańskiej wszystkie swe oszczędności przeznaczal na budowę, urządzenie i prowadzenie Domu Wychowawczego pod wezwaniem Opieki NMP w Radomiu, już w r. 1922 powziął myśl, aby jego wydawnictwa stanowiły źródło wpływów dla tej instytucji. Sądził, że w ten sposób podwójnie będzie służył społeczeństwu: i przez książki i przez działalność instytucji wychowawczej. Był to jeden z bodźców do pracy pisarskiej. Z tego względu interesował się bezpiecznym zmagazynowaniem książek. Polecał, aby nie spieszyć się z ich sprzedażą. Ustalał nie tylko ceny ale nawet wysokość dopuszczalnych rabatów²³. Po wybuchu wojny upominał, aby nie wyzbywać się książek i ceny ich nie obniżać. „Kilka pokoleń zarządu domowego niech je sprzedaje”. Argumentował w liście z 31 I 1940, że dzieła jego „na wartości nie tracą i za kilkaset lat”. Nie przewidywał, że wkrótce ze względu na ciasnotę lokalową te zamierzenia zostaną przekreślone²⁴.

Akcja drukowania książek, aby przez nie wspomagać zakład wychowawczy, natrafiła na trudności w 1936 r. Bp K., który dla siebie był nie tylko oszczędny ale skąpy do ostateczności, aby tylko prowadzić wydawnictwo, stanął wobec konieczności przerwania druku. Spis duchowieństwa diecezji nie zamieścił go jako biskupa sufragana sandomierskiego. W perspektywie pozostawała mu więc tylko pensja z kapituły: po odjęciu wydatków i dystrybucji 128,71 zł miesięcznie. Stypendiów mszalnych nie miał od dłuższego czasu. Poza pokryciem kosztów utrzymania trzeba było ponosić wydatki na podróże wizytacyjne. Bp K. wspominał w zaufaniu do bpa Jana Lorka, że od lat dosłownie niczego sobie nie kupił, od biretu i piuski aż do obuwia. Przeżywał lęk, że może nie mieć środków na powrót z wizytacji, gdy mu oświadczone, że „samochód chyba będzie”.

²³ W r. 1932 pisał, że ludzie zazdroszczą zbyt wielu tytułów na składzie i planował przeniesienie książek do domu Sióstr MB Miłosierdzia w Warszawie z zastrzeżeniem trzech czwartych dochodu dla zakładu w Radomiu.

²⁴ Zarząd domu wychowawczego w Radomiu zmuszony był prosić Seminarium Duchowne w Sandomierzu o bezpłatne przyjęcie książek. Ze względu na brak pomieszczeń ułożono je w prostopadłościan na korytarzu. Jednocześnie rozesłano oferty do księgarń i do księży proponując tomy o kilkuset czy o tysiącu stron za symboliczne 10 zł. Rozeszło się zaledwie kilkanaście egzemplarzy. Tymczasem książki te ciążyły, gdyż zaczęły je niszczyć gryzonie. Nie widząc innego rozwiązania część książek rozdano a część poszła na makulaturę.

Nie miał grosza na dorożkę i na bilet kolejowy, aby wziąć udział w pogrzebie. Nie odpowiadał na prośby o wsparcie. Nie składał ofiar na różne organizacje przysyłające mu blankiety PKO. Tymczasem musiał płacić przeciętnie za 8 arkuszy miesięcznie w drukarni i ponosić koszty oprawy oraz przewozu książek do Radomia.

W tej sytuacji bp K. bliski był załamania, czy akcja wydawnicza jest celowa²⁵. Do nikogo nie żalił się jednak. Rozmowy księży czy biskupów dotyczące tych spraw kierował na inne tematy. Bp Lorek rozumiał tę sytuację. W sierpniu 1936 r. wyjechał u Stolicy Ap. dla bpa K. dyspensę od rezydencji i obowiązków chórowych w kapitule z pozostawieniem całej pensji, tj. bez żadnych potrąceń. Zdecydował zatrzymać bpowi K. pensję biskupa sufragana w wysokości od 450 do 520 zł miesięcznie²⁶. W ten sposób kontynuacja druku dalszych tomów *Bojowników* została zapewniona. W związku z tymi trudnościami parokrotnie wspominał bp K. w swych listach, że działalność kościelną wyżej stawia niż pracę pisarską, że tej ostatniej zawsze poświęcał się tylko o tyle, o ile nie przeszkadzała mu ona w pracy kapłańskiej. W każdej chwili gotów był przerwać kwerendy archiwalne a nawet „złamać pióro”, aby spełniać posługi apostołskie.

W początkach wojny sądził bp K., że po jego śmierci będzie można pokryć koszty druku pozostałych rękopisów ze sprzedaży jego ruchomości i z ewentualnych ofiar księży. W testamencie z 21 VI 1940 zdecydował, że ks. T. Szubstarski zajmie się publikacją II i III tomu *Żywego Słowa* a ks. Piotr Gołębiowski i ks. Wincenty Granat dokooptują księży Andrzeja Wyrzykowskiego, Juliana Młynarczyka i Franciszka Zbroję celem przygotowania do druku reszty manuskryptów. Nad realizacją całości czuwać miał ks. Szubstarski.

W liście z 28 X 1942 r. oświadczył bp K., że nie ma już żadnych środków na publikację. Prosił ks. Szubstarskiego o do-

²⁵ Gdy w r. 1937 ks. J. Wiśniewski żalił się na nieuczciwość wykonawcy chrzcielnicy do kościoła w Borkowicach, który zabrał jego 287 zł, bp K. pocieszał go: „Topimy w druk książek nie wiadomo ile pieniędzy bezpowrotnie, dajemy na to nie 300 ale tę cyfrę jeszcze z zerem a może i więcej”.

²⁶ Bp K. sam wpłacał do kasy Domu Księży Emerytów 100 zł miesięcznie tytułem zwrotu kosztów utrzymania. Gdy w r. 1937 musiał poddać się operacji, która kosztowała ok. 3000 zł, bp Lorek przysłał mu część zapomogi — 1000 zł. Bp K. potraktował to jako pożyczkę i prosił o wycofanie tej sumy ratami.

branie do wyliczonych osób księży: Wacława Kosińskiego i Romualda Śmiechowskiego i rozdzielenie rękopisów między instytucje, aby one zajęły się publikacją i korzystały ze sprzedaży książek. Wyliczył: Seminarium Duchowne w Sandomierzu, Zgromadzenie Braci Dolorystów, klasztory sióstr: Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu, Bernardynek w Św. Katarzynie, Norbertanek w Imbramowicach, Służek Marii Niepokalanej w Mariówce i szkoły zawodowe żeńskie w Klimontowie i w Suchedniowie. Każda z tych instytucji winna obiecać, że rozpocznie druk w ciągu 2 lat od chwili otrzymania rękopisu. Z otrzymanego dochodu należy sprawić witraż św. Michała do okna w prezbiterium kościoła seminaryjnego oraz szafy biblioteczne dla wymienionych klasztorów i zakładów²⁷. Realizacja tych postanowień okazała się z różnych względów niemożliwa.

Wymienionym wykonawcom swej woli polecił bp K. oświadczyć, że sam osobiście nigdy nie korzystał ze swych wydawnictw. Każdą książkę wydaną własnym nakładem ofiarował zawsze na jakąś instytucję wychowawczą. Przez całe życie tak wszystkimi swymi funduszami jak i całym dorobkiem swej pracy pisarskiej chciał służyć dobru społeczeństwa.

Postać bpa K. można by ująć poza aspektem antropologicznym i psychologicznym pod kątem jego ascezy osobistej, działalności kapłańskiej — od wikariatu na parafii do oficjalu generalnego, pracy biskupiej — w terenie i w zarządzie diecezją oraz w świetle jego dzieła społecznego i spuścizny pisarskiej tak drukowanej jak i pozostawionej w rękopisach. Te odcinki różnorodnej działalności sprowadzały się do jednego mianownika: *Polonus-vir ecclesiasticus*²⁸, całkowicie poświęcający się pracy nad pozyskaniem rodaków dla sprawy Bożej.

Nie miał on dla siebie ani czasu ani środków materialnych. Całe życie był zapracowany i biedny na sposób ewangeliczny²⁹. Nie szukał zaspokojenia swych ambicji. Znosił cicho i pokornie

²⁷ Wyliczył, który rękopis ma być oddany określonej instytucji i na czyje ręce.

²⁸ Pojęcia Kościół-Ojczyzna nie przeciwstawiały się u niego. Nie pytał on, co jest pierwsze. Pod różnym co prawda aspektem oddany był bez reszty i jednej i drugiej idei.

²⁹ Świadczy o tym jego testament z 1930 r. Gotówki nie miał. Ruchomości jego przedstawiały wartość głównie jako pamiątki osobiste. To samo powtórzyło się przy testamencie pisanym w r. 1940 i przy śmierci. Rzeczy mogące mieć jakąś wartość oddał na biednych i na budujące się kościoły.

wszelkie trudności i upokorzenia. Nie bronił się. Wszystko oddał dla apostołstwa w świątyni, w szkole, w biurze i w zakładzie wychowawczym. Chciał także apostołować przez książki. Tendencje ascetyczne przejawiają się w jego listach i pismach. Do swego ideału pragnął nakłonić ogół księży i wiernych. Ci, którzy dostrzegli jego ofiarność i poświęcenie, składali z zaufaniem dary na jego ręce, zostawiali do jego dyspozycji swe oszczędności nawet z całego życia³⁰ i gotowi byli do poniesienia ofiar dla uczczenia jego pamięci³¹.

Bp K. był przez całe życie człowiekiem silnej woli i czynu. Praca pisarska służyła mu albo jako przygotowanie do działalności albo też traktowana była jako jej produkt uboczny czy też przedłużenie. Stąd też nie znajdujemy w niej specjalnej oryginalności. Nie miał bp K. jakiejś koncepcji katechetycznej, duszpasterskiej czy kaznodziejskiej. Na podstawie jego dzieł z zakresu życia wewnętrznego nie można stwierdzić, aby autor doszedł do jakiegoś własnego zrozumienia ascezy kapłańskiej czy doskonałości życia chrześcijańskiego. Prace historyczne służyły również głównie zbudowaniu czytelnika.

Szczytowym osiągnięciem działalności pisarskiej bpa K. było 11 tomów *Bojowników*. Dzieło to powstało z inspiracji patriotycznej i religijnej. Trafnie został zaprojektowany kierunek badań, choć wykonanie budzi zastrzeżenia. Kosztowało to dzieło wiele trudu i nakładu. Jakolwiek tomy *Bojowników* stanowią pomnik ilustrujący poświęcenie i ofiarę duchowieństwa, nie są one bezpośrednio użyteczne do pracy duszpasterskiej. Nadają się tylko do bibliotek gromadzących dzieła z zakresu historii. Posiadają jednak trwałą wartość dla nauki historycznej. Przy najmniej w pewnej mierze spełniają zadania zamierzone przez autora — ukazanie prawdy o duchowieństwie i Kościele.

Ks. J. Fijałek podziwiał niezwykłą skromność, z jaką oceniał bp K. swe prace historyczne. W pismach i w rozmowach powtarzał on, że nie jest historykiem. Nazywał się tylko wskazującym drogę do archiwów i zbieraczem materiałów dla historyków i monografistów. Choć znał podręczniki metody histo-

³⁰ Poza ofiarami na zakład wychowawczy w Radomiu, na Seminarium Duchowne i Dom Księży Emerytów w Sandomierzu otrzymał gotówkę na remont dawnej „sufraganii”. Z funduszków po ks. T. Sokalskim zbudował mauzoleum dla księży na cmentarzu katedralnym. Ks. F. Rolecki oddał swe dziedzictwo za doradą bpa K. na ufundowanie ochronki w Janikowie. Nie udało się realizacja tego projektu.

³¹ Na portret zmarłego bpa K. złożyli księża w r. 1945 — 11 550 zł.

rycznej, nie potrafił utrzymać się w ścisłych ramach konstrukcji zakresłonej tematem. Szedł za nasuwającymi się wyobrażeniami i popadł w dygresje. Trudno mu było ustrzec się przesady, subiektywizmu i moralizatorstwa. Niemniej należy stwierdzić, że miał on wielką wprawę w wyszukiwaniu materiałów archiwalnych i że zdobył olbrzymią ilość wiadomości historycznych z XIX i XX w. Nazywano go „chodzącą encyklopedią”. Biorąc pod uwagę rozmiary jego dorobku pisarskiego i osobistego wkładu w publikowanie dzieł można stwierdzić, że był on swoistym typem wybitnego historyka-amatora, który badania nad przeszłością Narodu i Kościoła złączył niejako organicznie ze swoim powołaniem życiowym i ze swą pracą apostołską.

Bp K. wycisnął swą bogatą indywidualnością i niezwykle nakładem pracy piętno na wiernych, duchowieństwie i instytucjach diecezji. Zwrócił na siebie uwagę także w skali krajowej, głównie przez swój dorobek pisarski obejmujący ponad 12000 stron. Dostarczył w przeszło 20 książkach i broszurach oraz w kilkudziesięciu artykułach i recenzjach użytecznych pomocy z zakresu katechetyki, ascetyki, duszpasterstwa i homiletyki. Dał przykład, czego może dokonać człowiek, który, choć nie ma studiów specjalnych, nie ma metod pracy naukowej i nie śledzi literatury przedmiotu swych zainteresowań, ale pragnie całą siłą swej woli zdobyć światło wiedzy i dać je innym.

Wiele zamierzeń bpa K. nie zostało zrealizowanych. Jego prace pisarskie poza pierwszymi wydaniem katechizmu nie rozszły się. Rękopisy w większości zaginęły lub zostały zniszczone. Mimo wszystko włożony trud, stworzone dzieła a nawet powzięte projekty zasługują na rejestrację. Postać bpa K. zasługuje na miejsce w historii Kościoła polskiego i w dziejach kultury polskiej.

V. WYKAZ PRAC DRUKOWANYCH BPA PAWŁA KUBICKIEGO ³²

1900

1. *Katechizm dla uczącej się młodzieży katolickiej*. Ułożył... Radom Druk. J. K. Trzebińskiego 16° ss. 191.

Rec.: „Przegląd katol.” 33 (1900) 735—736 (Rewera Antoni, ks.) Ks. A. R. „Homiletyka” R. 8 t. 15 (1905) 113.

³² Możliwe, że nie uwzględniono drobnych odezów, informacji itp., których autorstwo nie jest pewne. Brakujące dane oznaczono kreską poziomą: —.

1908

2. *Katechizm dla uczącej się młodzieży katolickiej*. Ułożył... wyd. II Druk. J. K. Trzebiński 16° ss. 192.

3. *Dla praktyki i z praktyki parafialnej* (Podp.: Kb), „Kronika Diec. Sand.” R. 1 ss. 107—108; 129—130.

4. A. Tanqueray, *Synopsis Theologiae Moralis et Pastoralis*, Romae — Parisiis 1900—1907 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 1 ss. 143—144; 173—175.

5. *Zakończenie roku szkolnego w Seminarium Diecezjalnym* (Podp.: Kb) „Kron. Diec. Sand.” R. 1 ss. 198—202.

6. *Wizyta J. E. Biskupa kujawsko-kaliskiego ks. Stanisława Zdzitowieckiego w Diecezji Sandomierskiej* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 1 ss. 228—231.

7. *Kilka słów o tercjarstwie* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 1 ss. 256—258.

8. *Początek roku szkolnego w Seminarium Diecezjalnym* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 1 ss. 264—267.

1909

9. *Nowe miesięczniki: Unitas, Ateneum Kapłańskie* (Rec. Podp.: Kb) „Kron. Diec. Sand.” R. 2 ss. 62—64; 90—91.

10. *O pobożności i pobożnych kierownictwie* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 2 ss. 113—119.

Rec.: Ks. L. (Leon Wojciechowski). Z powodu artykułu: O pobożności i pobożnych kierownictwie; odpowiedź autora (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 2 ss. 183—187.

11. *Zakończenie roku szkolnego w Seminarium Diecezjalnym i sprawozdanie z całego roku* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 2 ss. 234—237.

1910

12. *Z powodu objęcia katedry biskupiej przez J. E. ks. Mariana Ryxa* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 3 ss. 283—286.

13. *Wizytacje pasterskie — Olbierzowice* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 3 ss. 318—320.

14. *Wiadomości z parafii — Opatów* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 3 ss. 418—423.

15. *Uroczystość św. Stanisława Kostki i święcenia kapłańskie w kościele seminaryjnym w Sandomierzu* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 3 ss. 471—473.

1911

16. Ks. Józef Bilczewski..., *Chleb żywota*, Warszawa 1911 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 4 ss. 246—247.

17. *Drugi Kongres Mariański odbyty w Przemyślu 26, 27 i 28 sierpnia 1911 r.* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand. R. 4 ss. 288—295; 315—323; 358—367.

1913

18. *O naszych wychodźcach i opiece nad nimi* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 6 ss. 65—69.

1915

19. P. W. Keppler, *Ambona i jej znaczenie w naszych czasach*, Płock 1914 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 8 s. 16.

1916

20. *Z Seminarium Diecezjalnego* (Podp.: Regens Seminarium), „Kron. Diec. Sand.” R. 9 s. 59.

1918

21. *Mowa wypowiedziana w Łukawie 25 stycznia br. przez ks. P. K. na pogrzebie śp. ks. Mikołaja Moleckiego...*, „Kron. Diec. Sand.” R. 11 ss. 17—23.

1919

22. *Odezwa J. E. ks. Biskupa Sufragana dyrektora diecezjalnego apostolstwa modlitwy*, „Kron. Diec. Sand.” R. 12 s. 142.

1920

23. *Trzeci zakon św. Franciszka w parafii Osiek* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 13 ss. 37—39.

24. *Parafia Osiek w 1919 roku* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 13 ss. 100—106.

25. Ks. Wacław Kosiński, *Pedagogika — podręcznik dla wychowawców i nauczycieli*, Poznań 1920 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 13 ss. 240—243.

1921

26. O. Honorat z Białej, *Nauki o trzecim zakonie ś. o. Franciszka*, Warszawa 1920 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 14 s. 116.

1922

27. Ks. Julian Młynarczyk, *Spowiedź dobra i zła*, Sandomierz 1921 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 15 ss. 9—10.

28. Ks. Józef Rokoszny, *Mowy podczas wielkiej wojny*, Radom 1921 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 15 s. 43.

29. *Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Rzymie i pielgrzymka polska do Wiecznego Miasta na tenże kongres*, „Kron. Diec. Sand.” R. 15 ss. 90—106.

30. *Wspomnienia z polskiej pielgrzymki do Rzymu*, Sandomierz Diec. Zakład Graf.-Druk. 8° ss. 18.

Rec.: W. K. (Wacław Kosiński, ks.), „Kron. Diec. Sand.” R. 15 s. 139.

1923

31. Ks. J. Białecki, *Ewangelia a socjalizm*, Kielce 1923 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 16 ss. 31—32.

32. *Pamiętnik ogólnopolskiego kongresu tercjarskiego odbytego w Krakowie z okazji 700-letniego jubileuszu założenia III zakonu św. Franciszka 1221—1921*, Częstochowa 1922 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 16 ss. 29—32.

33. Ks. Bolesław Sperski, *Myśli i uwagi religijne*, Grodno 1923 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 16 ss. 68—69.

1924

34. Ks. Józef Gliwa, *Nauki w czasie nowenny do św. Stanisława Kostki*, Kraków 1924 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 17 s. 128.

35. Ks. W. Kosiński, *Dydaktyka*, Sandomierz 1924 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 17 ss. 154—160.

1925

36. *Co prenumerować?* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 18 ss. 54—55.

37. *Jak często powinniśmy odprawiać Mszę św.?* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 18 ss. 98—100.

1926

38. *Historia korony wykopanej 1910 roku na terytorium Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 7—11.

39. Ks. Fr. Zbroja, *Nauki do młodzieży szkolnej* (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 55—56.

40. Ks. D. Ścisakała, *Z dziennika kapelana wojskowego 1914—1918*, Cieszyn 1926 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 87—88.

41. O. Jacek Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin 1926 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 146—148.

42. *Śp. Ojciec Terezjusz Sztobryn* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 271—274.

43. *W sprawie budowy domu emerytalnego dla kapłanów Diecezji Sandomierskiej (z dodaniem wklejonej ulotki)*, „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 1—4.

44. *Jaki jest stan III-go zakonu św. Franciszka w Diecezji Sandomierskiej i czego wymaga od nas jego dalszy rozwój*, „Kron. Diec. Sand.” R. 19 ss. 361—365.

1927

45. *O zdrowotność naszych kościołów* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 20 ss. 5—20.

46. Ks. Józef Winkowski, *Praktyczny podręcznik duszpasterstwa w szkole średniej*, Zakopane 1927 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 20 ss. 229—232.

1929

47. *Ścieżki młodości wielkich mężów* — przekład dziełka Dra Konstantego Holla, *Die Jugend grosser Männer*, uzupełniony opracowaniem 15 sylwetek Polaków. Tłumaczenia i opracowania dokonał Franciszek Kabe, Sandomierz Druk. „Nowoczesna” 8° seria I ss. 326, seria II ss. 359, 15 tabl. Osobne odbitki: *Św. Stanisław Kostka*, Sandomierz 1928, *Tadeusz Kościuszko*, Sandomierz 1928, *Karol Antoniewicz*, Sandomierz 1929, *Jan Alojzy Matejko*, Sandomierz 1929.

Rec.: „Głos Narodu” R. 33 nr 44 s. 4.

48. Franciszek Kabe, *Stanisław Tarnowski* — z całkowitą bibliografią dzieł i prac piśmienniczych tegoż autora, Sandomierz Druk. Nowoczesna 8° ss. 67.

49. *Katechizm dla uczącej się młodzieży katolickiej*, wyd. III, Sandomierz Druk. „Nowoczesna” 16° ss. 183, 3 nlb.

50. *Przemówienie na obchodzie 7-ej rocznicy i 50-lecia kapłaństwa Ojca św.*, „Kron. Diec. Sand.” R. 22 ss. 74—77.

51. *Nowa parafialna świątynia w Bzinie* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 22 ss. 80—83.

1930

52. *Kapłan katolicki* — przez ks. dr J. Waltera, tłumaczył..., Sandomierz Druk „Nowoczesna” 8° cz. I ss. XVII 364, 1 nlb, cz. II ss. 596, 1 nlb 6 ilustracji.

53. *Podziękowanie księżom za uczucia okazane w ostatnich tygodniach*³³, „Kron. Diec. Sand.” R. 23 s. 180.

54. Ks. J. Letourneau, *Przewodnik kapłana podczas rocznych jego rekolekcji*, Warszawa 1930 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.,” R. 23 s. 390.

55. Bp Michał Godlewski, *Tragedia abpa Felińskiego*, Kraków 1930 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 23 s. 41.

56. Ks. Józef Rogoziński, *Podróż do Afryki na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie*, Łomża 1930 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 23 s. 419.

57. *Spółeczna działalność Kościoła w Polsce i w martyrologium rzymskokat. duchowieństwa oraz wiernych pod zaborem pruskim i rosyjskim*, Sandomierz Druk. „Nowoczesna” 8° ss. 198.

1931

58. Antoni Ksawery Sotkiewicz — *biskup sandomierski 1826—1901, zarys monograficzny*, Sandomierz Druk. „Nowoczesna” 8° ss. XVI 509, 5 ilustr.

(Rec.: „Kron. Diec. Sand.” R. 24 s. 224.

59. *Udział Diecezji Sandomierskiej w narodowej pielgrzymce do Paryża — Lourdes — Lisieux w 1931 r.* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 290—293.

³³ Por. przypis 3.

60. *Zbiorek religijnych pieśni dla użytku wiernych*, wydał KB, Sandomierz Diec. Zakł. Graf.-Druk. 16° ss. 275.

61. *W rocznicę powstania listopadowego* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 25 ss. 20—24.

62. *O dzwonach kościelnych i ich użyciu* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand”. R. 25 ss. 253—256.

1933

63. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych, cz. I — dawne Królestwo Polskie, t. I — okólniki rządu rosyjskiego krępujące wolność Kościoła, diecezje: kielecka i kujawsko-kaliska, Sandomierz Diec. Zakł. Graf. — Druk. 8° ss. LVI 582; t. II — diecezje: lubelska z podlaską i płocka, ss. 656; t. III — diecezje: sandomierska, sejneńska, warszawska, emigracja kleru po r. 1863, zakony — zestawienia i spisy, ss. 860, 2 nlb.

Rec.: *Kapłani przewodnicy narodu*, „Słowo” R. 13 nr 45 s. 2; X. St. F. (Stanisław Figielski), „Miesięcznik Pasternski Płocki” R. 29 nr 4 s. 172; „Przewodnik Katolicki” R. 40 nr 17 s. 258; X. A. Fajęcki, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 24 nr 4 s. 173; X. J. Ch., „Głos Eucharystyczny” R. 17 nr 5 s. 110; J. St. Czarniecki, „Przegląd katolicki” R. 72 nr 23 s. 375; Ks. Jan Urban, „Przegląd Powszechny” R. 61 t. 202 ss. 449—450; A. Grzymała-Siedlecki, „Kurier Warszawski” R. 113 nr 159 s. 5; *Duchowieństwo polskie w walce o wolność Ojczyzny*, „Katol. Agencja Prasowa” nr 167 z 21 VII 1934; *Duchowieństwo polskie w walce o wolność Ojczyzny*, „Głos Narodu” R. 41 nr 198 22 VII 1934 s. —, *Duchowieństwo polskie w walce o wolność*, „Kurier Zachodni” R. 25, 29 VII 1934 s. 4; „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” R. 10 z. 8 s. 356; *Duchowieństwo polskie w walce o wolność Ojczyzny*, „Niedziela” R. 9 nr 21 s. 361—362; *Duchowieństwo polskie w walce o wolność Ojczyzny*, „Gazeta Kościelna” R. 41 nr 35 s. —; *Rola duchowieństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, „Dziennik Wileński” R. 30, 27 IX 1934 s. 3; L. Białkowski, „Prąd” R. 21 T. 27 nr 10 ss. 150—151; Ks. Nikodem Cieszyński, „Przegląd Katolicki” R. 73 nr 1 s. 11—12; Ks. Nikodem Cieszyński, „Nowa Książka” R. 2 z. 3 ss. 129—130.

64. „*Żywe Słowo*” — czasopismo przynoszące materiały do wykładów, pogadarek i dyskusji na aktualne tematy (Rec.), „Kron. Diec. Sand.” R. 26 s. 31.

1934

65. Marian Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningradu*, Wilno 1934 (Rec.), „Kron. Diec. Sand.” R. 27 ss. 174—175.

1935

66. „*Trebnik*” narzucony przez rząd rosyjski diecezjom: kowieńskiej, mińskiej i wileńskiej oraz historyczny rys walki z nim aż do zupełnego zwycięstwa, „Wiadomości Archidiec. Wileńskie” R. 9 nr 4 ss. 35—51.

1936

67. *Bojownicy kapłani...* cz. II — dawna Litwa i Białoruś t. I — przedmowa, źródła i pomocę, wstęp zawierający okólniki rządu rosyjskiego krępujące wolność Kościoła i uciemniające ducha narodowego; bojownicy za sprawę Kościoła — kler świecki i zakonny, Sandomierz Diec. Zakł.-Graf.-Druk. 8° ss. CXVI 976; t. II — za sprawę Ojczyzny — kler świecki (A-O), ss. 756; t. III — za sprawę Ojczyzny — kler świecki (P-Ź) i kler zakonny, ss. 791; t. IV — niszczenie przez rząd rosyjski katolickich kościołów, kaplic, klasztorów, dzwonnice, budynków kościelnych, zabieranie dzwonnów, bibliotek, k'elichów itd., ss. 464.

Rec.: Ks. J. Wiśniewski, „Kron. Diec. Sand.” R. 29 ss. 27—30; Ks. P. Posłuszyński, *Bojownicy kapłani za wiarę i Ojczyznę*, „Mies. Past. Płocki” R. 31 ss. 28—29; *Duchowieństwo polskie wobec powstania styczniowego*, „Polonia” — dodatek: „Kultura i Życie” R. 13 nr 4417 ss. 2—3; Ks. Nikodem Cieszyński, „Nowa Książka” R. 4 nr 1 ss. 23—24; „Kielecki Przegl. Diecezjalny” R. 23 ss. 96—97; L. Białkowski, „Prąd” R. 23 t. 30 nr 2 s. 91; t. 31 nr 5 s. 376; *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody*, „Kurier Warszawski” R. 115 nr 135 s. —; *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody*, „Tygodnik Polski” 26 VI 1937 nr 23 s. —; „Warszawski Dziennik Narod.” R. 4 nr 66 s. 5.

68. I Dwa odczyty 1. *Stanowisko duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskim w latach 1860—1915 wobec Kościoła i Ojczyzny* 2. *O języku rosyjskim w nabożeństwach dodatkowych w kościołach rzym.kat.* na obszarach b. W. Księstwa Litewskiego po r. 1863.

II *Książka pamiątkowa syberiańska* W. Urbańskiego, Sandomierz Diec. Zakł. Graf.-Druk. 8° ss. 474, 1 fotograf. — abpa R. Jałbrzykowski.

69. *Ojciec Terezjusz od św. Józefa (Bolesław Sztobryn)*, Kraków 8° ss. 23.

70. *Kazanie wygłoszone dn. 16 IV 1935 w czasie Mariańskiego Kongresu Różańcowego przed kościołem Matki Bożej Ostrobramskiej we Lwowie*, Lwów wyd. OO. Dominikanów 16° ss. 12.

71. Ks. Antoni Słagowski, *Mowy akademickie*, Warszawa 1936 (Rec. Podpis.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 29 ss. 255—256.

1937

72. *Żywe Słowo na ambonie i poza amboną*, t. I — nauki na wszystkie niedziele i uroczystości Pańskie, Sandomierz Diec. Zakł. Graf.-Druk. 8° ss. 1127, 2 fotogr. ks. Rajmunda Mateuszczyka.

Rec.: Ks. J. K. (Jan Kiciński), „Miesięcznik Kościelny — organ Archid. Gnieźn. i Pozn.” R. 53 ss. 110—111; „Mies. Past. Płocki” R. 32 ss. 497—498; Ks. J. J. (Jan Jaroszewicz), „Kiel. Przegl. Diec.” R. 24 ss. 343—344; X. F. J. (Franciszek Jop), „Kron. Diec. Sand.” R. 30 ss. 335—336; X. Adam Bogdanowicz, „Gregoriana” R. 1938 nr. 1 ss. 36—37; „Wiadom. Diecezj. — organ urzędowy Częstoch. Kurii Diecezj.” R. 13 s. 10; „Miesięcznik Diec. Chełm.” R. 82 ss. 117—119; „Wiadom. Diecezj. Katowickie” R. 13 ss. 160—161; „Rozkaz Wewn. Bisk. Polow. Wojsk. Pols.” R. 1938 ss. 23—24; 111—112; „Kurenda Diec. Lwowsk. ob. ł. R. 1938 nr 5 s. 20.

1938

73. *Moje wspomnienia z roku szkolnego 1892—1893 w Seminarium Duchownym w Sandomierzu — rzecz o odprawianiu Najśw. Ofiary Ołtarza*, „Kron. Diec. Sand.” R. 31 ss. 94—104.

74. *Moje wspomnienia z roku szkolnego 1892—1893 w Seminarium Duchownym w Sandomierzu — rzecz o odprawianiu Najśw. Ofiary Ołtarza*, Sandomierz Diec. Zakł. Graf. Druk. 8° ss. 40.

Rec.: „Kron. Diec. Sand.” R. 31 ss. 145—146.

75. *Kilka chwil rozmowy z Bolesławem Koskowskim*, „Kurier Warsz.” R. 117 nr 32 s. 17.

76. Ks. Stefan Marian Sydry, *Msza św. życiem naszym*, Warszawa 1938 (Rec. Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 31 ss. 108—111.

77. *Co czytać?* (Podp.: Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 31 ss. 111—112.

1939

78. *Bojownicy kapłani ... cz. III*, uzupełniająca pierwsze dwie, t. I — Przedmowa, źródła i pomoce, wstęp z okólnikami rządu rosyjskiego, Władysław Plater i jego działalność-po rozgromieniu powstania i różne odezwy. Diecezja kielecka, Sandomierz Diec. Zakł. Graf.-Druk. 8° ss. XXXIX 511; t. II — diecezje: kujawsko-kaliska, lubelska z podlaską, chełmska grecko-kat. i płocka, ss. 443; t. III — diecezje: sandomierska, sejneńska i warszawska, ss. 567.

Odbitka: *Augustyn Łosiński, biskup kielecki, krótki zarys monograficzny*, ss. 44.

Rec.: X. F. J. (Franciszek J o p), „Kron. Diec. Sand.” R. 32 ss. 34—35; Ks. Henryk F o l w a r s k i, „Wiadom. Diec. Łódzkiej” R. 19 ss. 145—149.

79. *Najświętsze Serce Jezusa a kapłaństwo*, Jasna Góra 1939 (Rec. Podp. Kb), „Kron. Diec. Sand.” R. 32 ss. 98—100.

1940

80. *Bojownicy kapłani ... Cz. III t. IV* — dawna Litwa i Białoruś, diec. mohyłowska, kamieniecka, łucko-żytomierska i saratowska; diec. lwowska i przemyska ob. ł.; abp J. T e o d o r o w i c z; kapłani, których trudno ustalić, Sandomierz Diec. Zakł. Graf.-Druk. 8° ss. 304 (druk przerwany — luźne składki).

1947

81. *Nowy zbiór odpustów*,³⁴ „Ateneum kapł.” R. 39 t. 46 ss. 465—475.

VI. BIBLIOGRAFIA

Archiwum Kapituły Sandomierskiej — teczki kanoników;
Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu — akta osobiste;
Archiwum Klasztoru Sióstr Bernardynek w Św. Katarzynie
k. Kielc — szafa z pismami po biskupie K., nazywana nieraz

³⁴ Artykuł pt. *Co dobrego dać może książka: Proces et pia opera... indulgentiis ditata...*, *Typis Polygl. Vaticanis* 1938? zaopatrzył bp K. prośbę z 19 II 1941 o wydrukowanie w „Ateneum kapł.”

archiwum osobistym bpa K. (materiały nie uporządkowane, różnej wartości); Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie, ul. Wronia 3—9 — listy bpa K. do przeznaczonych zakładu wychowawczego w Radomiu z lat 1922—1940; Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu — rękopisy; Ks. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928 s. 169—172; Bp F. Jop, *Książd Biskup Paweł Kubicki*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” R. 57 (1964) 99—120; Ks. H. Kaszewski, *Wspomnienie pośmiertne poświęcone pamięci śp. Ks. Pawłowi Kubickiemu...*, Radom 1964 (maszynopis). Informacji ustnych łaskawie udzielił: ks. Edward Górski, ks. Władysław Krawczyk, ks. Jan Kaczmarski, ks. Michał Koziół.

Portrety olejne bpa K. znajdują się: w bibliotece Kapituły Sandomierskiej 63 × 48 cm, w kancelarii Rektora Seminarium Duch. w Sandomierzu 70 × 51 cm z 1916 r. i w refektarzu Domu Księży Emerytów w Sandomierzu 100 × 85 cm pędzla Tadeusza Okonia.

Weihbischof Paweł Kubicki (1871—1944)

Zusammenfassung

In der 150-jährigen Geschichte der Diözese Sandomierz gehört Weihbischof Paweł Kubicki zu den hervorragendsten Personen. Er ist 15 I 1871 in Radom als Sohn eines Stellmachers geboren. In dieser Stadt besuchte er die Volks- und die Mittelschule. Im Jahre 1893 beendigte er das Priesterseminar zu Sandomierz und empfing die Priesterweihe. Auf Grund der Abhandlung u. d. T. „De cabbalistica interpretationis methodo — origo, principia, fontes, usus” erhielt er den Grad eines Kandidaten der Theologie in der geistlichen Akademie zu Petersburg. Kubicki arbeitete als Vikar in einigen Pfarreien, als Religionslehrer in Radom, als Rektor des Priesterseminars und als Generaloffizial im Konsistorium zu Sandomierz. Im Jahre 1918 erreichte er die Bischofswürde. Bis zum Jahre 1933 war er als Generalvikar der Diözese tätig. Im Jahre 1937 zog er sich ins Priestermeritenheim zu Sandomierz um. Dort ist er 11 II 1944 gestorben.

Obwohl Kubicki nur mittlere Begabung hatte, zeichnete er sich als theologischer Schriftsteller aus. Von Kindheit an war er tiefandächtig und ungewöhnlich arbeitsam. Er hatte beachtenswerte Willenskraft. Als Rektor des Priesterseminars verriet er grosses Organisationstalent. Die Nöte der Gesellschaft erblickend, arbeitete er bereitwillig in verschiedenen Verbänden. Im Jahre 1917 gründete er eine Erziehungsanstalt für die moralisch bedrohten Mädchen in Radom. Zu diesem Zwecke übergab er jahrelang seine Belohnung und später seine Bücher.

In seinen Mussestunden widmete sich Kubicki der Schriftstellerei. Im Jahre 1900 bearbeitete er einen Katechismus für die Schuljugend. Zum Gebrauch der Priester veröffentlichte er in der Diözesanmonats-

schrift zahlreiche Besprechungen und Rezensionen der theologischen Bücher, Berichte über die kirchlichen Festlichkeiten u. dgl. m. Für die Jugend und für die Geistlichen hat er die Werke: K. Holl, „Die Jugend grosser Männer“ und J. Walter, „Der katholische Priester in seinem Leben und Wirken“ ins Polnische übersetzt und bedeutend erweitert. Als Hilfe in der Seelsorge hat er im Jahre 1936 den ersten Band seiner Predigten u. d. T. „Żywe Słowo — Lebendiges Wort“ veröffentlicht. Grössere Bedeutung haben die Werke des Weihbischofs Kubicki aus dem Gebiet der Kirchengeschichte in Polen des XIX und XX Jahrhunderts. Zuerst ist die Monographie: „A. K. Sotkiewicz — biskup sandomierski 1826—1901“ erschienen. Obgleich dieses Buch in Form einer systematischen Biographie bearbeitet wurde, schrieb der Verfasser, er habe nur die Sammlung der Materialien für die Geschichtsforscher vorbereitet.

Grosses Aufsehen erregte das Werk: „Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915 — Priester Vorkämpfer um die Sache der Kirche und des Vaterlandes in Jahren 1861—1915“. Unter diesem Titel sind 3 Teile in 11 Bänden erschienen. Dieses Werk ist ein Katalog der Geistlichen, die von den administrativen und gerichtlichen Behörden verurteilt wurden. Es handelte sich um die Verletzungen der Vorschriften, welche die Erscheinungen des Polentums und die Tätigkeit der Kirche einschränkten. Dazu wurden die Archive des ehemaligen Königreichs Polen, Lithauens und Weissrutheniens ausgenutzt. Der Verfasser gab nur kurze Biographie an und beschrieb die Verurteilung. Er beabsichtigte die Teile Polens, welche unter der Regierung Preussens und Österreichs waren, auf diese Weise zu bearbeiten. Kubicki wiederholte, sein Werk sei keine Geschichte der polnischen Geistlichkeit in Jahren 1861—1915 und er wolle nur die Materialien für Historiker sammeln. Die hervorragenden Gelehrten, wie Fijałek, Mościcki, Godlewski, Halecki, Białkowski u. a. erkannten dieses Werk als lobenswert an. Publizisten und Seelsorger hoben die Zeitgemässigkeit dieser Bände hervor. Es ist zu bemerken, dass die Professoren keine Absicht hatten, über dieses Werk die wissenschaftlichen Rezensionen zu schreiben. Sie behandelten die erhaltenen Bücher als die Arbeit eines Liebhaber-Historikers. Das Wert der veröffentlichten Bände wäre höher, wenn Kubicki die Wissenschaftler mehr um Rat fragen und seine Handschriften jemandem zur Besserung geben möchte. Trotz alledem ist dieses Werk für die Forschung des politischen Druckes in Jahren 1861—1915 wertvoll. Die versammelten Zeugnisse sprechen eine beredete Sprache.

Sämtliche Werke von Kubicki sind im Selbstverlag erschienen. Der Verfasser sandte die Bücher der von ihm gegründeten Erziehungsanstalt zu Radom in der Hoffnung, diese Institution werde durch den Verkauf seiner Werke jahrelang unterstützt werden. Obwohl er den Druck der Bände „Priester Vorkämpfer“ trotz finanzieller Schwierigkeiten um jeden Preis zu Ende führen wollte, betonte er oft, die bischöfliche Arbeit ist für ihn auf erster Stelle und die Schriftstellerei halte er nur für eine Nebenbeschäftigung. In Wirklichkeit war die Veröffentlichung der Bücher für Kubicki auch eine Form des Apostolates.

Im ganzen betrachtet gebührt dem Weihbischof Kubicki Platz in der Kirchen- und Kulturgeschichte Polens.